№ 203 Niedziela dnia 14 Września 1919 r. Rok IV.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie	7 k. — h.
Z odnoszeniem do domu .	8 k. — h.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . .	8 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedyńczy 40 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń:
za wiersz petitowy:

Przed tekstem	k. 2 h. 60
W tekście	k. 2 h. 50
„ „ nekrologi	k. 1 h. 50
Po tekście na III str.	k. 2 h. —
Na IV str. . . .	k. 1 h. —
Drobne za wyraz	k. — h. 30

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

TELEGRAMY

Komunikat sztabu polskiego.

WARSZAWA 13 września (PAT.)

Zażarte walki na froncie lit.-białoruskim

Na odcinku północnym nieprzyjaciel ściągnąwszy znaczniejsze siły rozpoczął silny atak w rejonie od Koplan do Dryssy. Obecnie toczą się tam zażarte walki. Na innych odcinkach frontu bez zmiany,

Spór z Czechami rozstrzygnie plebiscyt.

PRAGA, 13-go września (PAT). Czeskie biuro prasowe urzędowo donosi, że Najwyższa Rada koalicyjna uchwaliła plebiscyt na Sląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu.

Czeskie Zgromadzenie Nar. o lepsze warunki.

PARYŻ, 13-go września (PAT). „Temps“ piszę, że plebiscyt na Sląsku ma się odbyć po wycofaniu wojsk polskich i czeskich pod kontrolą komisji międzysojuszniczej i administracji tejże do czasu definitywnego rozgraniczenia według wyniku plebiscytu.

Misja międzysojusznicza obejmie władzę na Sląsku Cieszyńskim.

PRAGA, 13-go września (PAT). Czeskie Zgromadzenie Narodowe protestuje przeciwko rozstrzygnięciu w sprawie Sląska i zapowiada, że wdroży kroki dyplomatyczne o uzyskanie lepszych warunków.

Sytuacja finansowa w Czechach.

PRAGA, (PAT.). Radj. st. pozn. Były czeski minister finansów, Raszin omawiając sytuację gospodarczą państwa czesko-słowackiego-oświaoczył między innemi:

Suma przyznanych gospodarzom premji wynosi 400 do 500 miljonów koron. Jeżeli do tej sumy doliczymy wydatki administracyjne, wsparcia dla bezrobotnych i wydatki na wojsko, to deficyt państwa wynosić będzie 6 miljardów koron. W Austrji wydatki wojenne wynosiły w najkrytyczniejszym czasie 2 miljardy koron, podczas gdy wydatki republiki czesko-słowackiej, stanowiącej $^1/_4$ część państwa austrjackiego, wynoszą 500 miljonów koron, a zatem tyle, ile wydawała Austrja podczas wojny. Czecho-Słowacja jest zmuszona zaciągnąć pożyczkę zagranicą. Zagranica jednak domagać się będzie gwarancji i może wziąć w zastaw kolej, jak swego czasu stało się to w Turcji. Może dojść do tego, że Czecho-Słowację wezmą państwa zagraniczne pod kuratelę.

Czesi a uchwała.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Berlina na podstawie doniesienia Biura Wolffa: Paryska delegacja czeska otrzymała wskazówkę, ażeby na podpisanie układu, który wydaje Cieszyn Polsce, nie zgodziła się, lecz ażeby natychmiast wyjechała. Z jak najlepszych źróoeł słychać, że Polska zobowiązała się pod kontolą Ententy dostarczyć Czechom tyle węgla z Cieszyna i Górnego Sląska, ażeby cały przemysł czeski mógł być zaspokojony.

Berlin buntuje Niemców poznańskich przeciw Polsce.

Z Poznania donoszą: W Zabikowicach pod Poznaniem niewyśledzeni dotąd agitatorzy niemieccy rozrzucali odezwy, w których usiłują udowodnić rzekome prawo Niemiec do dziedziny polskiej na podstawie naciągniętych faktów historycznych. Jest to nowy dowód, że zorganizowana agitacja niemiecka nie ustaje w swojej działalności nawet w zajętem już przez Polaków Wielkiem Księstwie Poznańskiem, usiłując podburzyć ludność niemiecką. Odezwa drukowana jest u Wilhelma Gehwegs w Berlinie.

Protest Polski.

Z Wiednia donoszą: W imieniu poselstwa polskiego w Wiedniu radca legacyjny, Marjan Hempeł, zgłosił na ręce obecnego kierownika urzędu spraw zagranicznych protest przeciw zarządzeniu namiestnictwa dolno - austrjackiego, którego mocą mają być wydaleni z dn. 20 r. b. wszyscy obcokrajowcy z Austrji. Radca Hempel wystąpił przeciwko treści zarządzenia, które dotyka wszystkich obywateli polskich, w szczególności ubogich żydów. Wystąpił również przeciwko terminowi, który w praktyce nie da się utrzymać. Wreszcie zaznaczył z naciskiem konieczność zwolnienia majątków i depozytów polskich, obłożonych sekwestrem przez władze austrjackie i wskazał, że sekwestr jest główną przeszkodą wyjazdu z Austrji.

Przygotowania Niemców do plebiscytu.

Poznań (PAT). Pruskie ministerstwo oświaty ogłosiło następujące rozporządzenie: W myśl warunków pokojowych, osoby, urodzone, ale nie zamieszkałe w okręgach, w których ma się odbyć plebiscyt (w powiatach: Ostród, Haderslebeu, Sonderburg, Tondern), te trzy powiaty, położone są w północnym Szleswiku (Przyp. Red.), Margrabowa, Susz, Sztum i Kwidzyń, w częściach okręgów regencyjnych olsztyńskiego i malborskiego są uprawnione do głosowania. Liczyć się z tem należy, że wśród urzędników, mieszkających poza okręgami, w których ma się odbyć plebiscyt, jest wielu uprawnionych do głosowania. Wzywam więc odnośne władze, aby w odpowiedni sposób zarządziły, by wedle możności uwzględniono wnioski o urlop urzędników w celu oddania w swoim czasie głosu. O ile zaś urzędnicy są gotowi i odpowiedni do działania w interesie niemczyzny w okręgach, objętych plebiscytem, pożądane jest udzielenie im dłuższych urlopów w tym celu.

Broń i amunicja dla Czechów.

Paryż. (PAT). Z Monachjum donoszą, że ententa ma wysłać państwu czesko - słowackiemu na podstawie noty przesłanej przez gen. Dupond'a 5.000 karabinów mauzerowskich, 10000 granatów, 2000 karabinów maszynowych, 2 miljony naboi i 500 armat z przyborami. Cały ten materjał pochodzi od Niemiec.

Mowa Wilsona.

Rotterdam. (PAT). Radj. st. pozn. W St. Louis wygłosił Wilson mowę, w której bardzo ostro krytykował taktykę polityków, chcących przeszkodzić Stanom Zjednoczonym w przystąpieniu do związku narodów.

Mowa Wilsona była najgwałtowniejsza, jaką kiedykolwiek wygłosił. Bronił on nader gorąco sprawy Szantungu wobec tego, że Japonja przyrzekła oddać powyższą prowincję Chinom. Wilson spodziewa się, że Japonja dotrzyma swego przyrzeczenia.

Sprawa Cieszyńskiego wkrótce będzie rozstrzygnięta.

Morawska Ostrawa (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi: Tutejszy „Duch Czasu“ otrzymał od członka paryskiej deputacji czeskiej następującą depeszę iskrową: Sprawa Śląska Cieszyńskiego zostanie wkrótce rozstrzygniętą, zachowujcie całkowity spokój i czekajcie na powrót delegacji.

Sprawa cieszyńska.

Praga (PAT.)—Dzienniki donoszą, że minister spraw zagranicznych, dr. Benesz, przybędzie do Pragi d. 15 b. m., aby z rządem praskim pertraktować dalej na podstawie zgromadzonego w Paryżu materjału w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Nowa wojna.

Praga. (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Kijowa, że Petlura, wskutek obsadzenia Kijowa przez wojska Deniki-

na, wypowiedział Denikinowi formalnie wojnę.

Cambona uchwała.

Wiedeń (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża: „Jurnal“ donosi, że w kwestji cieszyńskiej sprawozdanie pomyślne dla Polski złożyła specjalna komisja pod przewodnictwem Cambona.

Machinacje Czechów.

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Paryża: „Bohemia“ dowiaduje się, że rząd praski nie będzie uważał rozstrzygnięcie kwestji cieszyńskiej za definitywne.

Delegaci Czech nie podpiszą układu z Polakami, lecz przedłożą go Zgromadzeniu narodowemu. Nie będzie ono jednak widziało w tem casus belli, ale zgrosi protest i będzie się starało wszystkiemi sposobami zmienić to postanowienie.

Czeskie rządy.

Budapeszt, (PAT). Radjotel. st. pozn. Z Pragi donoszą, że rząd czeski zarządził zwolnienie ze służby wszystkich niemieckich i węgierskich nauczycieli w całej Słowaczyźnie i powołał na te stanowiska nauczycieli czeskich. Jednocześnie wyszło rozporządzenie, aby aż do czasu objęcia stanowisk przez nauczycieli czeskich pozamykano wszędzie szkoły. Dnia 8 września przybyła do Masaryka deputacja węgierskich i niemieckich nauczycieli, prosząc o zniesienie tego rozporządzenia, Masaryk dał odpowiedź wymijającą, natomiast minister oświaty oświadczył wręcz, że o przyjęciu zwolnionych nauczycieli nie może być nawet mowy.

W czerwonym Petersburgu.

„Libawskoje Russkoje Słowo“ zamieszcza opis Petersburga według opowiadania osoby, która w końcu sierpnia opuściła nieszczęsne miasto:

„Umierające miasto!“ — słychać wszędzie: na ulicach, w teatrach, na targu...

Elegancki ongi Newski Prospekt, dziś „Prospekt 25 października“ świeci pustką. Tysiące ludzi, połamanych skutkiem głodu, błaga o kawałek chleba...

Tu i owdzie spotka się jeszcze dorożkę, ale koń jest tak wynędzniały, że niewiadomo, czy dojdzie do celu...

Częściej spotyka się auta, w których rozjeżdżają komisarze, ubrani elegancko według mody zagranicznej.

Po ulicy Włodzimierskiej aż do Mikołajewskiej siedzą przekupnie, którzy za maleńki chlebek żytni biorą 30 rb., za bułkę pszenną 50 rb. Czekolada kosztuje 800 rb. funt, 10 papierosów 40 rb. pudełko zapałek 12 rb.

W kuchniach ludowych siedzą nawpół wygłodzeni ludzie i żłopią nędzną zupkę sowiecką. Butelka spirytusu kosztuje 1.500 rb.

Przed dworcem Mikołajewskim inteligencja sprzedaje resztki swego mienia. Są to przeważnie wdowy po zamordowanych „burżujach“ i oficerach. Jedno spojrzenie na te ofiary budzi niesłychaną nienawiść do bolszewików.

Obok kręcą się podejrzane figury.

— Towarzyszel Czy nie chcecie kokainy? Za bezcen: gram tylko 70 rb.! A może opjum lub morfiny!

Handel idzie raźno. Petersburg chce zapomnieć... Trzy czwarte mieszkańców —to kokainiści. Spotkać ich można wszędzie, tych zezwierzęconych ludzi z podsiniałymi oczami i drżącymi rękami.

— Nas zapomniano, jesteśmy głodni! Dlaczegoż więc nie mamy szukać zapomnienia?

W nocy Petersburg znajduje się całkowicie we władzy milicji kobiecej, która aresztuje wszystkich po godz. 1-ej na ulicy.

Nadzieja na oswobodzenie przez ententę znikła. Panuje zupełna apatja...

Z rachunkowości Magistratu.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami Magistrat prowadzić księgi stanu cywilnego ludności żydowskiej.

Prowadzenie ksiąg stanu cywilnego winno dawać znaczny dochód, i za czasów zaborcy dochód ten należał do wynagrodzenia Prezydenta miasta.

Z chwilą ustąpienia rosjan, od roku 1915 ówczesny Prezydent-zrzekł się dochodu powyższego na rzecz kasy miejskiej i kasa miejska czerpała z tego źródła nieznaczny wprawdzie dochód, lecz w każdym razie wystarczający na opłacenie urzędnika prowadzącego księgi stanu cywilnego i koszta ksiąg.

W roku bieżącym wynagrodzenie urzędnika prowadzącego omawiane księgi zostało podniesione z 3000 do 10400 koron, licząc trzynastą uchwaloną przez Radę Miejską pensję, lecz taksa od aktów stanu cywilnego nie została podniesiona.

Sądząc z lat ostatnich i mając na uwadze powiększenie się liczby ludności żydowskiej w mieście, można najwięcej liczyć, że w roku bieżącym Magistrat otrzyma podług obecnie obowiązującej taksy: za 700 aktów urodzin (po 1 kor. 50 hal.) — 1050 koron, za 600 aktów śmierci (po 1 kor. 20 hal.) — 720 koron i za 400 aktów ślubnych (po 4 k. 50 h. i 6 kor.) — 2000 koron.

A więc ogólny dochód wyniesie 3770 koron, gdy wydatki wynoszą 11,000 koron (pensja urzędnika 10400, księgi 60 koron).

Tym sposobem kasa miejska dopłaci z górą 7000 koron, nie licząc przewidywanego dodatku drożyźnianego dla urzędnika.

Z aktów stanu cywilnego wyznań chrześcijańskich parafja ma nawet dochód, czy właściwem więc jest, aby kasa miejska dopłacała tak znaczną kwotę z ogólnych funduszów za usługi wyłącznie specjalnie ludności żydowskiej.

Nie wiemy, co powodowało Magistratem do takiego załatwiania sprawy i czy sprawa ta zwróciła uwagę wydziału finansowego Magistratu. *Ss.*

Jutro 15 września 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu)

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za 99.36
500	„	„	„	za 496.81
1000	„	„	„	za 993.61
5000	„	„	„	za 4968 06
10000	„	„	„	za 9936 11

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Podwyż. ś. Krzyża. *Jutro:* Nikodema, Emila.

Wschód słońca o godzinie 5.29. Zachód o godzinie 6.26.

Radom, 13 września.

Z miasta i okolicy.

= **Uroczystość.** Nar. Zw. Rob. Sekcja Garbarzy zainicjowała na niedzielę w kościele Farnym wotywę, którą celebrować będzie ks. biskup Ryx. Po skończonej wotywie pochodem wyruszą na Zamłynie, gdzie odbędzie się poświęcenie figury pamiątkowej, ufundowanej przez pracowników garbarskich „Na chwałę Panu Bogu za Zmartwychwstanie Polski“.

Zbiórkę członków N.Z.R. i Stowarzyszeń, jak Weteranów, skautów i innych oraz zaproszonych gości wyznaczono na godz. 8 i pół rano w Nar. Zw. Rob. (Lubelska 36).

= **„Miraż“.** Przypominamy, że dziś w „Mirażu“ odbędzie się b. interesujące przedstawienie, z którego pewną część dochodu ruchliwa Dyrekcja „Mirażu“ przeznacza na „Ratujcie dzieci“.

= **Ze „St aży Ogniowej“.** Jutro (niedziela) o godz. 4 po poł. odbędzie się w Straży zebranie ogólne. Na porządku dziennym wybór komendanta Straży.

= **Strzały.** Ubiegłej nocy z 12 na 13 b. m. o godz. 12 min. 15 mieszkańcy miasta zaalarmowani zostali strzałami rewolwerowymi na ul. Lubelskiej w pobliżu hotelu Rzymskiego. Strzałów padło kilkanaście.

Jak nas informują sprawcami niewczesnej kanonady, która żywo zaniepokoiła mieszkańców miasta, były osoby wojskowe.

Wyrażamy nadzieję, że dowództwo garnizonu postąpi w tej sprawie z całą surowością, czego słusznie domagać się może opinja publiczna.

= **Wybór wice-prezydenta m. Radomia.** Na porządku dziennym posiedzenia Rady miejskiej, które ma się odbyć w przyszły wtorek, znajduje się sprawa wyboru wice-prezydenta . Kto nim zostanie niewiadomo, w każdymbądź razie odpadł już tow. Gacki, którego kandydatura była poważnie traktowana przez socjalistów, gdyż wogóle znikł z horyzontu. Podobno tow. Gacki wyjechał do Wiednia, celem osobistego poznania Beli Kuhna...

= **Niewłaściwe skrócenia.** Otrzymaliśmy od jednego z naszych czytelników słuszną bardzo uwagę, że dawna ul. Kościelna powinna się nazywać „ul. Stanisława Moniuszki“ albo krótko „Moniuszki“. Wszelkie skróty przyjęte na szyldach i w korespondencji handlowej są tutaj nie na miejscu. Sądzimy, że uchwała Rady M., która powinna być przez Magistrat ściśle wykonana, nie zawiera takiego uwłaczającego wielkiemu kompozytorowi s rótu.

= **Podziękowanie.** Z powodu nieszczęśliwego wypadku, jakiemu uległem, przedewszystkiem czuję się w obowiązku złożyć najserdeczniejsze podziękowanie za wybitnie i z całem poświęceniem niesiony ratunek przez p.p. Lekarzy, jak również wyrazić swą głęboką wdzięczność wszystkim tym którzy pospieszyli z pomocą i pociechą i okazali dużo dobra i dużo serca biednej mej Żonie podczas strasznych dla niej chwil wyczekiwania i niepewności, oraz składam tą drogą szczere serdeczne podziękowanie tym osobom, które raczyły interesować się stanem zdrowia mej skromnej osoby, której niczem nie zasłużyła sobie na tak wielkie zainteresowanie.

Wacław Dębowski.

Rządy bolszewików na Białorusi i Litwie

(Miejscowe organy władzy).

Na wzór Rosji na Białorusi i Litwie, w miastach i gminach do zarządu zostały powołane tak zwane „ispołkomy“, obierane w miastach przez rady deputatów robotniczych i czerwonoarmistów, w gminach zaś przez zebrania włościan.

Choć wyborców bolszewików była nader znikoma liczba, jednak rady deputatów składały się w znacznej swej większości z bolszewików, gdyż partja rządząca, doszedłszy do władzy, jak i w innych wypadkach, odrzuciła hasła socjalistyczne i wprowadziła bardzo dowcipny i uproszczony system wyborów, dający ich takich deputatów, jacy byli potrzebni. Otóż do rad deputatów prawo wyborcze mieli tylko członkowie związków zawodowych i pracownicy instytucji państwowych, reszta zaś ludności od głosowania została usunięta. Same wybory przeprowadzane były oddzielnie w każdym związku lub instytucji w następujący sposób:

Bez żadnych poprzednich zgromadzeń przedwyborczych, Centralny Komitet wyborczy zwoływał ogólne zebranie pracowników danej instytucji rządowej i po wystawieniu przez partje polityczne kandydatów, którym wolno było przemawiać nie więcej niż 10 minut, przedstawiciel Komitetu wyjaśniał, że wybory mogą się odbywać jawnie, gdyż burżuazja w nich nie uczestniczy i że choć nie ma nikt zamiaru wpływać na przebieg wyborów, jednakowoż rząd wszystkich kandydatów, oprócz bolszewickich uważa za kontrrewolucyjnych, komisarze zaś danych instytucji już zupełnie jawnie ostrzegali, że przegłosowanie kandydatów bolszewickich zmusi ich do zmiany pracowników na przychylnych władzy sowieckiej. Nic też dziwnego, że po takich ostrzeżeniach i przy jawności wyborów nawet w instytucjach, w których z ogólnej ilości 1200 pracowników, było nie więcej niż 20 bolszewików, zostali wybierani kandydaci rządowi, gdyż w przeciwnym razie pracownikom groziło wydalenie, a na ich miejsce oczekiwały setki bezrobotnych, że zaś wszystkie prywatne instytucje uległy zamknięciu, wydalenie równało się głodowej śmierci.

W ten sam sposób odbywały się wybory w związkach zawodowych, z tą tylko różnicą, że gdy w związkach szewców, krawców, stolarzy, ślusarzy i innych, których członkowie pracowali w jedynych warsztatach rządowych, przechodzili kandydaci bolszewiccy, w związkach niezależnych od rządu, jak naprzykład kucharzy i kelnerów, zostali obierani deputaci innych partji, ale wobec małej ich liczby, żadnej roli w radach nie odgrywali i w każdej chwili byli narażeni na aresztowanie. O rezultatach wyborów wśród czerwonoarmistów nie ma co mówić, gdyż wobec panującej wśród nich dyscypliny, o jakiej nie marzyło się żołnierzom carskiej armji, o żadnej wolności wyborów nie mogło być mowy i deputaci faktycznie byli wyznaczani przez komisarzy politycznych. Wybrana w ten sposób rada żadnej władzy nie posiadała i, rzadko zwoływana, musiała wysłuchiwać patetycznych przemówień i aklamować działalność bolszewickich działaczy.

Posiedzenia rad, jak i wybory do nich były komedją, gdyż o jakiejś krytyce mowy być nie mogło i od deputatatów żądano tylko zapewnienia, że będą bronili sowieckiej władzy do ostatniej kropli krwi, rządy zaś sprawowali niepodzielnie nowi samodzierżawcy — komisarze.

Wyżej wskazany sposób przeprowadzania wyborów mógł się udawać w miastach, gdzie większość wyborców była zależną od rządu, w gminach zaś włościaństwo było o tyle o ile samodzielnem i dla tego bolszewicy, znając nastrój po wsiach, nie mogli liczyć tu na pomyślny przebieg wyborów i by nie dać działać nieprzychylnym gminnym „ispołkomom“ wbrew sowieckiej polityce skrępowali ich działalność stworzeniem w gminach równorzędnych organów władzy z nadanaczenia—„komitetów biedoty“, do których wchodzili wyłącznie bezrolni i małorolni włościanie, których gmina musiała utrzymywać na swój koszt, oni zaś wzamian mieli prawo, według swego widzimisię, kasowanie uchwał „ispołkomów“, nakładanie haraczu jak w naturze tak i w pieniądzach, podziału inwentarza i t. p. i jednocześnie powinni byli być agientami rządu przy określaniu podatków, przeprowadzaniu we wsiach rekwizycji, przy poborze do wojska i t. d.

Organizując takie komitety, rząd miał na celu rozdzielenie włościan na dwa wrogie obozy, to jest na takich, którzy nie mieli nic do stracenia i na posiadających jaką taką własność.

Nie mogąc obdzielić ziemią wszystkich bezrolnych i małorolnych z upaństwowionych majątków obywatelskich i carskich, rząd spodziewał się, że w ten sposób sama biedota rozdzieli między siebie wiejską posiadłość, niestety, nadzieje rządu nie spełniły się, gdyż biedota mając stałe pensje, nakładając haracze i biorąc łapówki, nie rwała się zupełnie do rozdziału i do ciężkiej pracy włościanina, woląc wygodne życie czynownika, oprócz tego przyszła do przekonania, że pomaganie rządowi przy rekwizycji produktów jest dla nich samych niewygodnem, bo wyniszczony przez rekwizycję włościanin i im nie będzie w stanie składać daniny.

Z tych to powodów, jak również z powodu powtarzających się coraz częściej powstań włościańskich, wywołanych bezwzględnym postępowaniem więcej gorliwych komitetów, rząd w ostatnich czasach zmienił orjentację i kasując komitety zwrócił uwagę na średnio zamożne włościaństwo, tak zwanych średniaków i chcąc przyciągnąć ich sympatje, zanulował lub zniżył nałożony na nich miljardowy podatek nadzwyczajny i by wykorzenić z nich przeświadczenie, że władza znajduje się w rękach żydów, po śmierci prezydenta rosyjskiej republiki żyda Swierdłowa, na jego miejsce naznaczył robotnika z pośród średniaków Kalinina, któremu na wzór carów polecono objazd Rosji s ykownym pociągiem i przyciąganie mas włościańskich.

Z tych to przyczyn raj bolszewicki na wsiach dotąd nie nastał i rządzi w nich kto sprytniejszy, włościanin zaś do władzy sowieckiej odnosi się wrogo lub w najlepszym razie podejrzliwie, wobec czego w Białorusi nawet przy polskim natarciu nie zdecydowano się na ogólną mobilizację włościan, bo jak się okazało, powołani początkowo pod broń włościanie pouciekali do lasów i mając broń pozostałą z czasów demobilizacji 1917 r., pod kierunkiem ukrywających się oficerów sformowali tak zwaną zieloną armję, ciągle niepokojącą tyły bolszewickich wojsk i wobec swej nieuchwytności przyciągającą innych. Jak wielkie rozmiary przyjęła dezertacja można sądzić z tego, że dla walki z Polakami zostały przerzucone wojska z frontu Kołczaka

(D. c. n.). *Roman Dergiman.*

ś. † p.

z JASIŃSKICH

ANNA SURYNOWA

OBYWATELKA ZIEMSKA,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła d. 8 Września 1919 r., przeżywszy lat 58.

Nabożeństwo żałobne odbyło się w Warszawie, w piątek d. 12 Września o godz. 11 rano w górnym kościele św. Aleksandra, po czym nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają życzliwych pamięci zmarłej

Mąż, synowie i rodzina.

= **Z „Opału".** Dnia 14 września, w niedzielę, o 4-ej, w domu Stow. Robotn. Chrz. (Trawna 3), odbędzie się Zebranie Ogólne Tow. Spółka „Opał", w drugim terminie. Na 460 członków tej kooperatywy przybyło na zebranie, w pierwszym terminie, zaledwie 17-tu.

Ważność spraw, będących na porządku dziennym oraz aktualność kwestji opałowej, powinny chyba wywołać większe zainteresowanie udziałowców.

= **Nowa placówka** założona została w tych dniach w Radomiu. Przed notarjuszem Przychodzkim w dniu 6 września zeznany został akt spółki udziałowej z ograniczoną poręką pod nazwą „Przyszłość", do której przystąpili znani w mieście naszem majstrowie i czeladzie cechów stelmachów i kowali pp. Wojciech Kucharski, Franciszek Wiosna, Paweł Wiktorowski, Ignacy Wiktorowski, Ignacy Wiktorowski, Władysław Nowocień, Teodor Sitarski, Władysław Małeczek, Jan Pokusa, Gustaw Długołęcki, Ausoni Rej, Piotr Ciecierski, Władysław Czernikiewicz, Andrzej Socha, Marceli Górnik, Jan Lipiec, Henryk Zdral, Józef Maj, Wacław Siara, Maksymiljan Falkiewicz, Aleksander Peters, Józef Wójcikowski i Józef Siara.

Spółka ma na celu prowadzenie w Radomiu zakładów stelmesko kowalskich na szerszą skalę, jednakże przy pomocy jedynie kapitałów i sił swojskich. Na czele spółki stoi Zarząd, złożony z pp. Petersa, Kucharskiego, Ciecierskiego, Wiosny i Nowotnia. Przytoczone nazwiska dają zupełnie dostateczną gwarancję, iż zakłady nowoutworzone prowadzone będą solidnie, zgodnie z dotychczasową tradycją polskiego świata rzemieślniczego.

Fakt ukonstytutowania się nowej spółki podnosimy tem skwapliwiej, iż jednocześnie podkreślić chcieliśmy pocieszający objaw, że do sfer drobnego przemysłu i rzemieślników coraz głębiej przenika idea konieczności zrzeszenia się dla skuteczniej walki z pochłaniającym te sfery wielkim kapitałem oraz wyzyskiem pośredników. Niejednokrotnie już na tym miejscu podkreślaliśmy niezbędność utrzymania tak ważnego czynnika w życiu społecznem, jakim jest drobny przemysł i rzemiosła i dlatego też z radością witamy nową placówkę, która pod nową formą przyczyni się do odrodzenia upadającej już gałęzi pracy. Nowej spółce życzymy też powodzenia w jej zamierzeniach. Zakłady mieszczą się przy ul. Warszawskiej № 9—11.

№ 3110.

= **Z Sandomierza.** W Sandomierzu odbyło się przy licznem udziale członków zebranie Demokracji Chrześcijańskiej. Na zebraniu obecnym był poseł Stefan Sołtyk, który występował z ramienia Nar. Zjed. Ludowego. Na zebraniu nakreślono plan prac organizacyjnych i skonstatowano, że „Stron. Demokracji Chrześc." na gruncie Sandomierza rozwija się b. pomyślnie.

Z Polski i ze świata.

= **Echa strajku zecerskiego.** Zecerzy po trzytygodniowym strajku przystąpili do pracy na warunkach zaofiarowanych w Lublinie przez pracodawców przed rozpoczęciem strajku. Za czas strajku żaden zecer zapłaty nie otrzyma. Jedynie wchodząc w ciężkie materjalne położenie pracowników, poszczególne zakłady drukarskie w miarę swych środków mają pracownikom swym udzielić zwrotnych pożyczek.

= **Nowa Dyrekcja Kolejowa.** Ostatecznie zdecydowaną jest kwestja przekazania znacznej części kolei, które były dotąd pod zarządem władz wojskowych Ministerstwu Kolei Żelaznych t. j. władzom cywilnym. Na ziemiach tych powstać ma na razie nowa Dyrekcja, której granice będą na zachodzie stanowiły dotychczasowe granice Dyrekcji Warszawskiej i Radomskiej, na wschodzie zaś sięgać będą do Wilna włącznie.

= **Zniszczenie dzielnicy polskiej w Chicago.** Wrogowie nasi czuwają i nie zaniedbują żadnych środków w celu tępienia żywiołu polskiego wszędzie, gdzie on się tylko znajduje.

Hiobowe wieści przynoszą nam pisma amerykańskie: o rozmyślnem spaleniu przez nasłanych złoczyńców całej dzielnicy polskiej w Chicago. Pastwą płomieni padło przeszło sto domów, a 1500 osób zostało nędzarzami bez dachu nad głową. Są setki rannych, wielu śmiertelnie. Zbrodniarze, którzy rzucali żagwie i bomby benzynowe, przecięli także przewody telefoniczne, aby nie można było na czas wezwać straży ogniowej. Stwierdzono, że straszny ten fakt był poprostu chęcią sprowokowania Polaków, by rzucili się na murzynów za to, że z pośród nich rekrutowali się najemnicy, którzy domy podpalili. Ludność Polska nie dała się jednak unieść uczuciem słusznej zemsty i postanowiła zachować spokój.

= **Gimnazjum polskie na Litwie.** Władze litewskie zezwoliły na otwarcie gimnazjów polskich w Telszach, Poniewieżu i Wilkomierzu.

= **Fundusz im. gen. Hallera.** „Głos Lubelski" poddał myśl, aby dla uczczenia powrotu do ojczyzny gen. Hallera utworzyć drogą składek fundusz jego imienia. Zebrano 8.270 kor. i oddano tę kwotę do rozporządzenia gen. Hallerowi na cele narodowe.

= **Ze Stowarzyszeń.** Stowarzyszenie Inżynierów i Techników ziemi Radomskiej, po letnich wywczasach, rozpoczyna znów swoją działalność. Od dnia 20-go b. m. będą naznaczone dyżury codzienne członków. W projekcie jest cały szereg odczytów i zebrań towarzyskich.

Przy sposobności Zarząd przypomina pp. Członkom, że wszelkie tyczące się wewnętrznego porządku ogłoszenia będą wywieszane tylko w Stowarzyszeniu.

= **Kursy dla instruktorek.** Towarz. Przemysłu Ludowego w Warszawie otwiera dnia 1 października r. b. 10-cio miesięczne kursy dla instruktorek przemysłu ludowego (tkactwo, czapnictwo, koronkarstwo i kwiaciarstwo).

Zapisy kandydatek przyjmuje Kancelarja Kursów, gmach Przemysłu Ludowego Tamka 1, codziennie od godz. 9 do 4 po południu.

Pożądany jest, z powodu ograniczonej liczby miejsc, wcześniejszy zapis kandydatek—pierwszeństwo mają kandydatki ze wsi.

Wymagane jest czteroklasowe wykształcenie. Kandydatki z mniejszem wykształceniem mogą być przyjęte jako wolne słuchaczki. Opłata miesięczna za naukę 50 mk. Po dwóch tygodniach uczennica może zarabiać.

Kancelarja udziela pomocy w wyszukiwaniu mieszkań dla słuchaczek Kursu.

Kandydatki niezamożne mogą otrzymać w niewielkiej liczbie mieszkanie w gmachu przy Kursach, za opłatą 10 mk. miesięcznie; tamże mają prawo do korzystania z kuchni.

Wszelkich wyjaśnień udziela Kancelarja i piśmiennie.

Po ukończeniu Kursów posada instruktorki.

= **Środki lekarskie z Ameryki.** Zapytujemy kogo należy, co się dzieje z dwoma wagonami środków lekarskich, nadesłanych do Radomia przez Misję Amerykańską dla podziału bez różnicy wyznania.

Podobno jest jakiś komitet chrześcijańsko-żydowski (miejscowy), który już od paru miesięcy pracuje nad ich podziałem, lecz dotychczas jak słychać, żadna instytucja nic nie otrzymała.

Dlaczego ten komitet nie ujawnia swojej działalności?

= **Straty wojenne ententy.** „Excelsior" podaje urzędowo stwierdzone straty wojenne ententy. Wedle tej statystyki Francja miała 1.385.000 zabitych, przy 8.000.000 zmobilizowanych. Anglja 835.000 zabitych, przy 5.000.000 zmobilizowanych. Ameryka 51.000 zabitych, przy 3.800.000 zmobilizowanych. Włochy 969.000 zabitych, przy 5.250.000 zmobilizowanych. Belgja 38.172 zabitych, przy 380.000 zmobilizowanych. Portugalja 8.367 zabitych, przy 200.000 zmobilizowanych. Straty angielskie i francuskie wojsk kolonjalnych nie są ściśle oznaczone. Powyższa statystyka nie zamieszcza strat rumuńskich i serbskich.

= **Cholera w Pekinie.** W Pekinie w ciągu trzech tygodni zmarło na cholerę 4.000 ludzi. Epidemja słabnie.

= **Królowa—lotniczka.** Królowa norweska Maud, siostra króla W. Brytanji, Jerzego V, prowadziła w tych dniach, jako pilot samolot nowej konstrukcji. Wzloty odbyły się w Christjanji. Wziął w nich udział i ks. następca tronu norweskiego Olaf.

= **Chybiona skarga.** Do komisji p. Morgenthaua zgłosiła się deputacja b. oficerów-żydów ze skargą na rząd polski, że ich usunął z wojska, ponieważ w deklaracji napisali, iż należą do narodowości żydowskiej. P. Morgenthau, jak pisze „Moment" (208), odpowiedział: „Moi panowie Polacy mają zupełną rację. W Ameryce byłoby to też niemożliwe, żebyście byli oficerami i żadne państwo nie tolerowałoby tego. Zwyczajnymi żołnierzami możecie być, ale nie oficerami".

= **Fałszywy prorok.** Podczas zakładania fundamentu pod teatr miejski w Poznaniu wmurowany został akt, podpisany przez biorącego udział w uroczystości b. cesarza Wilhelma. W akcie tym cesarz zapewniał, że ręczy słowem cesarskiem, iż nigdy w tym budynku nie rozlegnie się słowo polskie. Kopja tego aktu znajduje się w magistracie poznańskim. Rozwiały się jednak jak puch zapewnienia i intencje potężnego cesarza Wszechniemiec. Oto już obecnie ze sceny płynie mowa polska i pieśń polska nieśmiertelnego Stanisława Moniuszki.

= **Dowcipne odpowiedzi Hoovera.** — „Figaro" donosi: W czasie swej ostatniej podróży po Europie dyrektor żywnościowy, Hoover, zatrzymał się w jednym z hotelów Belgji.

W dniu wyjazdu Hoover zażądał rachunku. Kiedy mu podano, drgnął z podziwu — cyfry przechodziły wszelkie imaginacje.

Oczywiście rachunek zapłacił, poczem z uśmiechem zapytał: Czy macie marki 15-centowe?

— Owszem, mamy. Ile pan sobie życzy?

— To zależy — odpowiedział sir Hoover—Poczemu je liczycie?

= **Trocki w opałach.** „Times" donosi, że na ostatnim mityngu robotniczym w zakładach bałtyckich w Piotrogrodzie zarzucono Trockiemu, iż bolszewicy prześladują chrześcian, bo sami są żydami. Z tego powodu kazali usunąć obrazy w szkołach. Trocki starał się usprawiedliwiać, lecz tłum gwizdaniem i krzykiem przerwał obrady.

= **Robotnicy niemieccy za pracą akordową.** W znanych pracowniach optycznych Karola Zeissa w Jenie, wprowadzono na nowo pracę akordową, gdyż większość robotników oświadczyła się za tem.

Średnia szkoła przemysłowa.

Z bieżącym rokiem szkolnym Sekcja szkół Zawodowych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego otwiera w Warszawie średnią szkołę Przemysłową. Poza przedmiotami ogólnokształcącemi w zakresie Szkoły średniej, szkoła prowadzić będzie dwa działy zawodowe: krawiecki i bieliźniarski. Wszelkich informacji udziela kancelarja Seminarjum, Koszykowa 11b.

Sprostowanie.

Biuro architektoniczno budowlane oraz budowy dróg i mostów „Inżynier M. Szpikowski" w Radomiu nadsyła nam następujące sprostowanie do artykułu: „O gospodarce Sejmiku Opatowskiego".

„Autor, traktując o budowie drogi Opatów—Ożarów, która była powierzona mojej firmie na mocy specjalnej umowy, nadmienił, że Sejmik, pod wpływem miejscowego inżyniera drogowego, zerwał ze mną umowę. Otóż prostuję, iż umowę zerwałem sam na mocy rejentalnego do Sejmiku wezwania z dnia 16 czerwca r. b., gdyż Sejmik zupełnie nie płacił moich rachunków, przelewając otrzymane z Ministerstwa Robót Publicznych sumy na nieszczęsne roboty w Ostrowcu.

Obecnie Sejmik winien mi jest przeszło pół miljona koron, celem otrzymania których wytoczyłem Sejmikowi proces.

Powracając do żądanej przeze mnie 100 proc. podwyżki, to dla ilustracji stosunków miejscowych przytoczę, że p. inż. drogowy, prowadząc w Ostrowcu „konkurencyjne" roboty, wydawał na łamanie kamienia przeszło 200 koron za jeden metr kubiczny, podczas kiedy firma moja miała w kontrakcie zastrzeżoną sumę 8 koron. Arcysmutny stosunek nawet przy 100 proc. podwyżce!

Pomijając więc niewypłacalność Sejmiku, wstrzymywanie moich rachunków i t. p. szykany, — „konkurencja" inżyniera drogowego nie mogła się chyba przyczynić do prawidłowej i owocnej pracy dla przedsiębiorcy i żadna szanująca się firma nie potrafiłaby w podobnym sąsiedztwie wytrzymać.

Jeżeliby Sz. autor zechciał dokładnie się poinformować o rzeczywistym stanie rzeczy, zrobiłby dobrze, informując się u drugiej strony, a nie wysłuchując tego, co mówi „inżynier drogowy".

OFIARY

Złożone w Administr. „Głosu Radomskiego"

Na pomoc dla Górnoślązaków zebrane od oficerów i żołnierzy Baonu zapasowego 3 pp. Leg.: oficerowie 3 pp. Leg. złożyli 795 kor., żołnierze 3 pp. Leg. złożyli 417 kor., 25 proc. z „Matschu foodball" 3 pp. Leg. 778 kor. Razem 2000 kor.

Od Stowarzyszenia garbarni „Nowość" kor. 1500, od robotników garbarni „Nowość" kor. 500, od M. Cymbalisty kor. 100, od M. Cyny kor. 100, od R. Glikszteina kor. 100.

Zebrane w dniu 7/9 podczas kolacji koleżeńskiej oficerów 2 p. a. c. w hotelu Rrzemskim w Radomiu kor. 1.690, marek 105.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądowy Wł. Ludwikowski w Radomiu zamieszkały, w myśl art. 1030 pr. Cyw., niniejszym ogłasza, że w dniu 1 Października 1919 r. o godzinie 10 rano w Jedlińsku przed Urzędem gminnym ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku, należącego do Józefy Ciemniewskiej, a składającego się z kostjumu i maciory oszacowanego rub. 800.

3102—1 Komornik Sądowy Ludwikowski.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądowy Ludwikowski w Radomiu, zamieszkały, w myśl art. 1030 pr. cyw., niniejszym ogłasza, że w dniu 1 Października 1919 r. o godz. 10 rano w Jedlińsku przed Urzędem Gminnym ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku należącego do Józefy Ciemniewskiej, a składającego się z 2-ch damskich płaszczów i maciory oszacowanego rub. 1150.

3101—1 Komornik Sądowy Ludwikowski.

Redaktor [illegible] Niedźwiedzki Druk „J. K. Trzebiński" — Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski"